

Kształcimy prawników na miarę XXI wieku

PROF. ZBIGNIEW LASOCIK *W tym roku Wydział Prawa i Administracji Uczelni Łazarskiego kolejny raz utrzymał pozycję lidera wśród szkół niepublicznych w rankingu „DGP”*

W Warszawie jest duża konkurencja między szkołami wyższymi. Czym państwo starają się odróżnić od innych uczelni, by przyciągnąć osoby, które chcą studiować prawo?

Stawiamy na zróżnicowaną kadrę i na autorskie programy studiów. Chcemy przede wszystkim wykształcić prawników na miarę XXI wieku. To oznacza, że obok wiedzy ściśle prawniczej, egzekwowanej na egzaminie, stawiamy na fundamenty. Nie chcemy, żeby zostali tylko technologami prawa, ale żeby byli wszechstronnie wykształconymi młodymi ludźmi, z których potem praktyka i aplikacje zrobią technologów, ale wrażliwość i wiedza ogólna zostaną.

A jak odnosi się pan do wyników zdawania na aplikacje?

Mam wrażenie, że powstał nowy ranking szkół prawa, i to organizowany przez ministra sprawiedliwości, właśnie na podstawie danych o egzaminach na aplikacje. To, że mamy niższy odsetek osób, które dostały się na aplikację, wcale nie znaczy, że nasza uczelnia słabiej kształci. Nikt nigdy nie pytał studentów, ilu z nich się na nią wybiera. Jeśli w uczelniach prywatnych jest mniejsze zainteresowanie aplikacjami, to i odsetek zdających jest niższy. Staramy się tłumaczyć studentom, że aplikacja to nie jest jedynym rozwiązaniem dla prawnika. Owszem, jeśli ktoś zdecydował się na karierę sadową, to nie

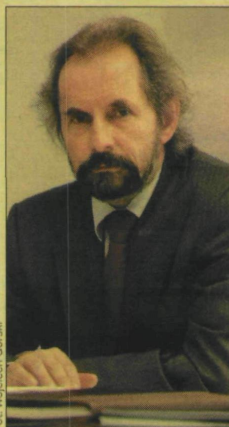


Foto: Mirosław Górecki

Prof. Zbigniew Lasocik
dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uczelni Łazarskiego

ma innego wyboru. Ale przecież są alternatywy. Chcemy dobrze przygotować studentów do rywalizacji na rynku pracy w instytucjach europejskich. Temu celowi służą nie tylko przedmioty z zakresu prawa europejskiego, ale także zachęty do studiowania drugiego języka europejskiego. O tym, że nasza uczelnia świetnie kształci, świadczy chociażby wysoki odsetek absolwentów, którzy po ukończeniu studiów szybko znajdują pracę w zawodzie.

A czy uczelnia niepubliczna w ogóle może konkurować z publiczną?

To jest trudne, ale nie niemożliwe. Nie mamy kadry, która była tworzona przez dziesięciolecia, nie mamy pieniędzy na dydaktykę, nie mamy jeszcze prawa otrzymywania dotacji na badania, oczywiście poza ogólnodostępnymi konkursami. Ale mamy coś, czego tamte uczelnie nie mają: oferujemy szczerze zainteresowanie i pełną otwartość na oczekiwania studentów. Na przykład absolwent naszego programu International Legal Skills, który uczy praktycznych umiejętności, zawsze będzie miał przewagę nad kolegą, który go nie ukończył.

Nad czym obecnie państwo pracują?

Najważniejsze wyzwanie, jakie sobie stawiamy, to uzyskanie prawa do nadawania stopnia doktora habilitowanego. Po drugie staramy się stworzyć silny ośrodek naukowy prawa europejskiego i prawa porównawczego. Krokiem w tym kierunku jest niedawne powołanie międzynarodowego centrum badań prawnoporównawczych z udziałem wielu ekspertów z Polski i zagranicy. Po trzecie w tym roku uruchomiliśmy program międzynarodowych studiów prawniczych dotyczących prawa europejskiego LLM in International Business Practice. Sluchaczami tego kursu są amerykańscy prawnicy, często z wieloletnim stażem.

ROZMAWIALA

URSZULA MIROWSKA-ŁOSKOT